

Wielki radziecki czyn ogólnonarodowy da krajowi ok. 30 milionów ha nowych upraw Uchwała Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka z 17 bm. opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR w sprawie dalszego zagospodarowywania ziem nowych i nie uprawianych, w celu zwiększenia produkcji zbóż.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR z zadowoleniem stwierdzają, że wezwaniem

Porozumienie w sprawie wymiany jeńców i osób cywilnych w Wietnamie

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że w dniu 14 sierpnia szefowie delegacji dowództwa naczelnej Wietnamskiej Armii Ludowej i dowództwa naczelnej sił zbrojnych Unii Francuskiej w mieszanej komisji wojskowej, podpisali porozumienie w sprawie zwolnienia i wymiany jeńców wojennych i osób cywilnych.

W dniu 16 sierpnia obie delegacje dokonały wymiany list z nazwiskami osób cywilnych i jeńców wojennych, którzy będą repatriowani.

W Gdańsku powstaje pierwszy Wojewódzki Dom Twórczości Ludowej Centralny Dom powstaje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W trosce o podniesienie poziomu i otoczenie należytą opieką instruktażową - metodyczną amatorskiego ruchu artystycznego na wsi, Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje Centralny Dom Twórczości Ludowej w Warszawie. Otwarcie tej nowej, ważnej placówki kulturalnej, która mieścić się będzie w gmachu Ministerstwa przy ul. Senatorskiej, przewidziane jest w dniu 1 października.

Centralny Dom Twórczości Ludowej, wzorowany na podobnych placówkach w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, działać będzie w oparciu o zespół wybitnych twórców z dziedziny literatury, teatru, muzyki, plastyki i choreografii.

Głównym zadaniem nowej placówki będzie wypracowanie wartościowego repertuaru dla różnego rodzaju zespołów artystycznych, opracowanie najlepszych metod realizacji tego repertuaru przez zespoły, służenie pomocą w formie gotowych opracowań re-

partii i rządu do zwiększenia w kraju produkcji zbóż przez zagospodarowywanie nowych i nie uprawianych wielu milionów hektarów ziem znalazło gorący odzew i aprobatę całego narodu.

Na ziemiach nowych i dotychczas nie uprawianych utworzono 124 nowe wielkie sowchozy zbożowe, wyposażone we współczesne maszyny rolnicze. Przeszło 150 tys. wykwalifikowanych robotników przemysłu, ośrodków maszynowo - traktorowych i sowchozów, inżynierów, techników, agromomów i innych fachowców z dziedziny rolnictwa ochotniczo wyjechało i czynnie włączyło się do pracy nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych.

Do 10 sierpnia rb. zaorano 13,4 miliona hektarów nowych ziem, co wynosi 103,2 proc. nakreślonego planu. Ponadto ośrodki maszynowo - traktorowe i kolchozy szeregu obwodów i republik

RFSRR i Kazachskiej SRR, które nie miały planu zaorania ziem nowych i nie uprawianych, zaoraly do 10 sierpnia 719 tys. ha takich ziem. Łącznie do 10 sierpnia rb. zaorano w kolchozach i sowchozach ZSRR 14,1 miliona ha wysokowydajnych ziem nowych i nie uprawianych. MTS-y, kolchozy i sowchozy kontynuują orkę ziem nowych i nie uprawianych, pod zasiew w roku 1955.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają, iż sukcesy osiągnięte w roku bieżącym w dziedzinie zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych w rejonach Kazachstanu, Syberii i Uralsu są początkiem wielkiego czynu ogólnonarodowego, zmierzającego do zwiększenia produkcji zbóż w kraju, przez zagospodarowanie nie wykorzystanych żyznych ziem. Zadanie na rok 1954 w zakresie zaorania 13 milionów ha ziem nowych i nie uprawianych bynajmniej nie wyczerpuje ogromnych możliwości kraju w dziedzinie dalszego zwiększenia obszaru zasiewu zbóż w kolchozach i sowchozach i znacznego zwiększenia produkcji zbóż przy minimalnym nakładzie pracy i środków materialnych.

Państwo radzieckie ma wszystkie niezbędne warunki dalszego szybkiego zagospodarowania ogromnych obszarów ziem nowych i nie uprawianych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uchwalily:

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR są przekonane, że kolchozy, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy wschodnich okręgów kraju, korzystając z doświadczenia nagromadzonego w pracy nad zagospodarowaniem nowych ziem wiosną 1954 roku i całkowicie wykorzystując sprzęt techniczny, będą mogły wiosną 1955 roku zaorać dodatkowo i obsiać zbożem i innymi roślinami wielkie obszary ziem nowych i nie uprawianych,

poza siewem na ugorach i gruntach zaorzanych jesienią 1954 roku. Najważniejszym zadaniem Ministerstwa Rolnictwa ZSRR, Ministerstwa Sowchozów ZSRR, Rady Ministrów RFSRR, organizacji partyjnych, radzieckich i rolnych Kazachstanu, Syberii, Uralsu, Półwyspa, Kaukazu północnego i innych okręgów kraju, to dalsze rozszerzenie obszaru zasiewów zbóż i innych roślin oraz zwiększenie produkcji zboża przez zagospodarowanie ziem nowych i nie uprawianych, aby już w 1956 roku doprowadzić siewy zbóż i innych roślin na nowozagospodarowanych ziemiach do 28 - 30 milionów ha.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR wyraża głębokie przekonanie, że gdy zajdzie potrzeba, dziesiątki tysięcy wykwalifikowanych robotników, agromomów, inżynierów i techników, a zwłaszcza nasza młodzież radziecka, tak samo jak wiosną br., gorąco odezwie się na wezwanie do dobrowolnego wyjazdu na prace nad zagospodarowaniem ziem nowych i nie uprawianych.

Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR wzywają organizacje partyjne, związkowe i komсомolskie, wszystkich kolchozów, pracowników MTS i sowchozów, robotników zakładów przemysłowych i transportu - do rozwijania na szeroką skalę współzawodnictwa socjalistycznego o jak najszybsze zrealizowanie postawionego zadania ogólnonarodowego: dodatkowego zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych; o nieprzerwaną zaopatrywanie rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze, części zamienne, w paliwo, narzędzia i inne wyroby przemysłu oraz o dostarczenie w porę tych maszyn i materiałów do rejonów zagospodarowywania nowych ziem.

Bankiet u premiera Czou En-lai na cześć delegacji laburzystowskiej

PEKIN (PAP). Premier i minister spraw zagranicznych Czou En-lai w poniedziałek wieczorem podejmował bankietem brytyjską delegację laburzystowską z Attlee na czele. W bankiecie wzięło udział ponad 300 osobistości chińskich.

Premier Czou En-lai i przewodniczący delegacji laburzystowskiej Clement Attlee wygłosili toasty. Bankiet upłynął w serdecznej atmosferze.

Jaki jest stan zasobów dorsza i śledzia na Bałtyku południowym Uczeni radzieccy i NRD na posiedzeniu rozszerzonej rady naukowej MIR

W dniu 16 bm. rozpoczęła się w Gdyni letnia sesja rozszerzonej rady naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego z udziałem specjalnie delegowanych przedstawicieli nauki ZSRR i NRD. Tematem obrad jest stan zasobów dorsza i śledzia na Bałtyku południowym na tle warunków hydrograficznych i biologicznych, zaobserwowanych w roku ubiegłym i bieżącym. Sesja będzie trwała do dnia 21 sierpnia, przy czym posiedzenia będą się odbywały codziennie. Podczas posie-

Przed Świętem Lotnictwa



Lotnicy witają swe doroczne święto nowymi sukcesami w dziedzinie opanowania nowoczesnej techniki i kunsztu bojowego.
Na zdjęciu: Pilot ppor. Edward Curzytek obserwuje loty kolegów z kabiny swego samolotu.

Patrioci hinduscy rozpoczęli pochód na Goa

PEKIN (PAP). Jak donoszą z Delhi, 15 sierpnia patrioci hinduscy, zjednoczeni w oddziałach ochotniczych, rozpoczęli swój pochód na Goa. W ciągu 2 dni udało im się wyzwolić wiele miejscowości, m. in. małą twierdzę Tarekhol w północnym Goa. Ludność witała entuzjastycznie ochotników i szła im z pomocą. W wielu miejscowościach pogranicznych policja usiłowała beśskutecznie powstrzymać marsz ochotników.

Według doniesień, napływających z Goa, aresztowano i wtrącono do więzienia wielu ochotników, mimo pokojowego charakteru pochodu.

16 bm. władze portugalskie podjęły działania wojskowe przeciwko ochotnikom, którzy zajęli Tarekhol. Wysłano krążownik, który ostrzeliwał twierdzę; pod ostroną ognia wysadzono następnie desant. Żołnierze aresztowali o-

chotników i zdarli z twierdzy flagę hinduską.

Kuomintangowcy przemocą wywożą obywateli chińskich z Wietnamu

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, kuomintangowcy ewakuują przemocą obywateli chińskich z Hanoi i innych rejonów północnego Wietnamu na wyspę Tajwan.

W związku z tym przedstawiciel komisji do spraw emigrantów chińskich za granicą przy Centralnym Rządzie Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej opublikował oświadczenie, w którym wyraża kategoryczny protest przeciwko rozbojniczym poczynaniom kuomintangowców.

Oświadczenie stwierdza, że bandyci czangkaizkowskcy, podjudzani przez imperialistów amerykańskich, przesładują obywateli chińskich w północnym Wietnamie i przemocą ewakuują ich na Tajwan. W tym celu do Hanoi i Hainanu skierowana samoloty i okręty.

Ta potworna zbrodnia imperialistów amerykańskich - stwierdza oświadczenie - którzy inspirowali i popierali jawne uprowadzenia Chińczyków przez bandę Czang Kai-szeka, wywołała wielkie oburzenie narodu chińskiego i obywateli chińskich za granicą.

Wzmocniona akcja Legii Cudzoziemskiej przeciwko ruchowi patriotycznemu Marokańczyków

PARYŻ (PAP). Jak wynika z napływających tu doniesień, sytuacja w Maroku jest nadal napięta. Dochodzi często do krwawych starć między wojskiem i policją, a Marokańczykami, walczącymi o niezawisłość narodową swojej ojczyzny.

Zbrojne starcia mają również miejsce między zwolennikami powrotu z wygnania sultana Mohammeda Ben Yusafa a francusko ustosunkowanymi stronnikami paszy El-Glaoui.

Prasa paryska donosi, że w ciągu ostatnich 3-4 dni francuskie władze kolonialne przeprowadziły akcje „przełamania” miast marokańskich.

16 bm. w mieście Fez 4 bataliony Legii Cudzoziemskiej oraz dwa szwadrony kawalerii i policji otoczyły dzielnicę arabską i dokonały rewizji. Aresztowano 130 „podjęznych” Marokańczyków. Oprócz tego około 200 osób zatrzymano w celu przesłuchania.

Analogiczne akcje wojskowo - policyjne przeprowadza się w miastach Marakesz i Udża oraz na wschód od Rabatu.

Inne doniesienia głoszą, że w rezultacie tych akcji francuskie władze wojskowe odniosły poważne sukcesy, lecz że dotychczas „za wczesnie na ostateczne wnioski”.

Sytuacja zaostriżyła się również w wielkim mieście portowym Casablanca. Do chwili obecnej trwa tu strajk ogłoszony przed paru dniami na znak protestu przeciwko działalności administracji kolonialnej. Policja zmotoryzowana patroluje ulice miasta, a na skrzyżowaniach wystawiono wzorniczone posterunki.

Izba Reprezentantów — za zakazem KP USA

NOWY JORK (PAP). Izba Reprezentantów Kongresu amerykańskiego zatwierdziła poparty przez rząd wariant projektu ustawy o zakazie Komunistycznej Partii USA.

Projekt ustawy, powziętej uprzednio przez Senat, stwierdzał, że członkostwo w Partii Komunistycznej jest przestępstwem, natomiast projekt ustawy uchwalonej przez Izbę Reprezentantów stawia Partię Komunistyczną poza prawem.

Projekt ustawy nie przewiduje sankcji wobec członków Partii Komunistycznej, pozostawia jednak w mocy takie ustawy represyjne, jak ustawa o „bezpieczeństwie wewnętrznym”, ustawa Smitha i inne, które już obecnie są szeroko wykorzystywane przez władze do ścigania komunistów

Nikt nic nie wie

Dyrektor POM-u w Wejherowie - Wsi jeszcze w marcu br. złożył w PZGS - w imieniu spółdzielców obsługiwanych przez POM Wejherowo - Wieś - zamówienie na 300 worków na zboże. Każdej spółdzielni - (spółdzielni w Kniewie, Chwaszczynie i Rybnie) potrzeba mniej więcej po 100 worków na zboże, którego nie ma w czym odstawić do punktu skupu. Tymczasem od marca br. upłynęło sporo czasu, a o workach ani słychu. Pracownicy PZGS, „zaatakowani” w tej sprawie, odpowiedzieli, że nie wiedzą nie tylko o workach, ale i o złożonym na nie zapotrzebowaniu.

Kto w takim razie w PZGS w Wejherowie może dać jakiegokolwiek informacje w tej sprawie? (zm)



Trzeba się pospieszyć

Równocześnie ze zwłoką ostatnich snopów żyta z pól, chłopci kartuscy przystąpili do omłotów.

Nie wszędzie jednakże, jak np. w gminie Goręczyno i Sierakowie komisje rolne Prezydium GRN troszczyły się o szybkie skoszenie resztek żyta. 9 bm. jeszcze na polach wielu chłopów gospodarujących indywidualnie stało sporo nie skoszonego i nie zwiezonego żyta.

Przykładem dla wszystkich ma ruderów mogą być mało i średniorolni chłopci: Ulenberg, Biankowski, Wilczewski i Glinke z gm. Zukowo, którzy ostatnio całkowicie wywiązały się z obowiązku dostawy zboża. Prawie w 100 proc. wykonali plan skupu zboża: Albin Wikier z Kistowa, Juliusz Gruchała z Borkowa, Franciszek Litwin z Klukowa i inni.

Co więcej - chłopcy z gromady Brodnica Górna, Brodnica Dolna, Remboszewo i Przewóz zorganizowali 13 sierpnia br. pierwszą zbiórową* dostawę ziarna.

Spółdzielcy spełniają obowiązek

Spółdzielnie produkcyjne pow. wejherowskiego sprzedały na-

Mówi 600-milionowy naród

Do oczywistych prawd w polityce międzynarodowej, których nie może negować żaden realnie myślący polityk, należy dziś przede wszystkim o roli i znaczeniu Chin Ludowych w Azji, ich ciężarze gatunkowym w polityce międzynarodowej, ich efektywnym udziale i wpływie na umacnianie i utrwalenie pokoju w świecie.

Czy się to podoba senatorowi Knowlandowi z „Chin lobby” — faktem jest, że nie z amerykańskim pupilem Ciang Kai-szkiem, ale z premierem Czu En-lajem rozmawiał premier Nehru nad sprawą pokojowej współpracy krajów azjatyckich. Czy się to podoba kołom rządzącym USA — do Pekinu a nie na Tajwan udał się b. premier angielski Attlee, aby szukać dróg utożsamienia na rozumnych podstawach stosunków W. Brytanii z Chinami. Czy się to podoba senatorowi Knowlandowi — nie jego pobożne życzenia, nie pogroźki Ciang Kai-szka, ale wola 600-milionowego narodu chińskiego, wyrażona w expose wygłoszonym przez premiera Czu En-laja na 33 sesji Centralnej Ludowej Rady Rządowej w dniu 11 sierpnia — kształtować będzie sytuację na kontynencie azjatyckim.

Premier Czu En-laj wyłożył w swym expose poglądy rządu Chin Ludowych na aktualne problemy polityki międzynarodowej. Zwrócił on uwagę na fakt, że w przeszłości organizacja przez St. Zjednoczone organizacje państw Azji pld. - wschodniej, do której rząd USA usiłuje wciągnąć bezskutecznie państwa tzw. grupy Colombo, czyli Indie, Indonezję, Birmę, Ceylon i Pakistan.

„Nie trudno przewidzieć — mówił Czu En-laj — że blok ten organizowany jest głównie przeciwko Chinom i w celu podkopania kolektywnej współpracy uczestników Konferencji Genewskiej w sprawie Indochin. Jeżeli którykolwiek z ośmiu państw przyłączy się do agresywnych kol USA w tych rozbiłkowych poczynaniach, zagrozi to wspólnej sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach i może doprowadzić do stoperdowania realizacji porozumień rozejmowych”.

Jest to niedwuznaczne ostrzeżenie przed syrenami głosami pewnych kół amerykańskich, usiłujących zwabić niektóre państwa azjatyckie na przynętę „gospodar

czej współpracy”, która ma być rzekomo podstawą agresywnego w swej istocie paktu południowo-azjatyckiego. Czu En-laj podkreśla, że jedynymi zasadami, na których może się oprzeć prawdziwe bezpieczeństwo narodów Azji, są zasady, zawarte w komunikacie po rozmowie Czu En-laj — Nehru: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresja, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne partnerów, równość, wzajemne korzyści i pokojowe współistnienie.

„Jeżeli tych pięć zasad uzyska poparcie również innych krajów — powiedział premier Czu En-laj — istniejące dotychczas uczucia lęku między krajami wrogo do siebie ustosunkowanymi ustąpią miejsca uczuciom bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania, a wówczas można będzie utworzyć nowe, jeszcze szersze strefy pokoju w Azji i przeskodzić temu, by agresywne koła USA przekształciły te strefy w ognisko wojny i ośrodek wrogich bloków wojskowych”.

Aby wszakże te zasady mogły w pełni zatriumfować, aby imperializmowi amerykańskiemu odebrać możliwość podsycającej atmosferę wojennej na Dalekim Wschodzie, do najważniejszych zadań, stojących dziś przed narodami Azji należy doprowadzenie do koniecznego uregulowania sprawy koreańskiej. Rzecz jasna bowiem — jak podkreślił premier Czu En-laj —

„dyskusja nad sprawą koreańską (w Genewie) przerwa na została nie dlatego, iż nie możliwe było uzgodnienie poglądów w tej sprawie, lecz dlatego, że rząd USA i jego marionetkowa klika lisymanowska odmówiły prowadzenia rokowań, obawiając się wszelkiego porozumienia”.

A odmówiły właśnie dlatego, żeby móc dalej wygrażać zban krutowany reżim Li Syn Mana dla swych planów, aby stałe mieć w pogotowiu marionetkę, gotową na każde skinienie Waszyngtonu do spowodowania nowej bratobójczej wojny.

Omawiając sprawę Dalekiego Wschodu z całą mocą podkreślił następnie premier Czu En-laj konieczność uregulowania sprawy Tajwanu. Wyspa Tajwan jest bowiem integralną częścią Chin i jako taka wrócić musi do Chin. Zagadnienie to staje się tym bardziej palące, że właśnie Tajwanowi i rezydującej na tej wyspie kliki czangkajszekowskiej imperializmu amerykańskiego — po zamianowaniu się planów rozszerzenia konfliktu w Indochinach — wyznaczyl rolę głównego ośrodka prowokowania wojny na Dalekim Wschodzie, głównego ośrodka dywersji i prowokacji przeciwko Chinom Ludowym. To z Tajwanu działająca pod osłoną amerykańskiej floty wojennej i lotnictwa klika czangkajszekowska dokonuje wszelkiego rodzaju prowokacyjnych aktów agresji przeciwko kontynentowi chińskiemu. To na Tajwanie mają swe bazy okręty Ciang Kai-szka, dokonujące pirackich napaści na obce statki handlowe. To na zgalwanizowanie czangkajszekowskiego trupa nowy budżet amerykański wyznacza nowe setki milionów dolarów. W szczególności ostatnie prowokacje czangkajszekowskie i oficjalny udział w tych prowokacjach jednostek morskich i floty powietrznej USA oraz zapowiedź zawarcia z Ciang Kai-szkiem dwustronnego układu o tzw. „bezpieczeństwie wzajemnym”, nie pozostawiają wątpliwości, jak niebezpieczne jest tolerowanie tego ogniska wojny w Azji.

Z tych względów premier Czu

En-laj ostrzegł, iż rząd Chin Ludowych nie uznaje i nie uznaje żadnych układów między Ciang Kai-szkiem i Stanami Zjednoczonymi. Nie uznaje i nie uznaje żadnej ingerencji w prawo Chin Ludowych do uregulowania sprawy Tajwanu.

„Jeżeli zaś — brzmiało ostrzeżenie rządu Chin Ludowych — jacyś agresorzy zewnętrzni osmleli się przeskodzić narodowi chińskiemu w wyzwoleniu Tajwanu, jeżeli osmleli się targnąć na naszą suwerenność i naruszyć naszą integralność terytorialną, jeżeli dopuszczą się ingerencji w nasze sprawy wewnętrzne — będą musieli ponieść odpowiedzialność za wszystkie poważne konsekwencje tych agresywnych aktów”.

Nie potrzeba podkreślać, jak dalece likwidacja czangkajszekowskiej kliki i likwidacja tej agresywnej porcoży imperializmu amerykańskiego, jaka jest w spa Tajwan w rękach Ciang Kai-szka, przyczyniłyby się do utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Pokojowa opinia w świecie, zwłaszcza w świetle ostatnich czangkajszekowskich prowokacji, w pełni solidaryzuje się też z oświadczeniem premiera Czu En-laja, że

„walka narodu chińskiego o wyzwolenie Tajwanu to walka w obronie powszechnego pokoju”.

Jasno, konsekwentnie określili w swym przemówieniu premier Czu En-laj zasady, którymi rząd Chin Ludowych kieruje się i kierować będzie w swej polityce zagranicznej:

„Chiny nie mają zamiaru dokonywać zamachu na terytorium innych państw i w żadnym okolicznościach nie będą tolerowały zamachu na swoje terytorium ze strony innych państw. Chiny nie mają zamiaru ingerować w sprawy wewnętrzne innych państw i w żadnym okolicznościach nie będą tolerowały naruszenia swej suwerenności przez inne kraje. Chiny nie będą nigdy zagrażały bezpieczeństwu innych krajów i w żadnych okoliczno

ściach nie będą tolerowały jakiegokolwiek zagrożenia bezpieczeństwa Chin przez inne państwa”.

Oświadczenie premiera Czu En-laja zamąciło spokój organizatorów dalekowschodnich prowokacji. Przypomniało im ono, że w postaci Chin Ludowych wkroczył na arenę międzynarodową potężny czynnik kształtowania nowego układu sił, konsekwentny rzecznik pokojowej współpracy suwerennych narodów — wielkie 600-milionowe państwo, stojące obok Związku Radzieckiego w awangardzie sił zdecydowanych bronić pokoju.

(hak)

Pierwszy transport polskiego aluminium odszedł z huty w Skawinie

KRAKÓW (PAP). Uwieńczeniem pracy załogi Huty Aluminium w Skawinie po okresie rozruchu była wysyłka pierwszego transportu polskiego aluminium. Skierowany on został do Centrali Zbytu Metali nieżelaznych w Sosnowcu, skąd otrzymają go huty Śląskiego Zagłębia Przemysłowego oraz inne zakłady produkcyjne. Pierwsze polskie aluminium służyć będzie do produkcji urządzeń oraz wyrobu naczyń i artykułów gospodarstwa domowego.

Odjazd pierwszego transportu

aluminium ze Skawiny odbył się uroczystie w obecności licznych członków załogi huty.

Młoda załoga uruchomionej w przeddzień 10-lecia Polski Ludowej Huty Aluminium w Skawinie, zaprojektowanej i wybudowanej dzięki pomocy radzieckiej, zwycięsko zda egzamin sprawności. Pierwsza hala elektrolizy — podstawowy wydział huty osiągnęła już pełną moc produkcyjną. Bezbiednie pracują wszystkie agregaty.

Nic nie będzie w stanie zatrzymać marszu narodu polskiego do coraz lepszej przyszłości

Oświadczenie delegacji związkowców francuskich z CGT

WARSZAWA (PAP). W Polsce ba wila ostatnio 25-osobowa grupa związkowców francuskich — członków Generalnej Konfederacji Pracy (CGT). Członkowie delegacji przebywali w Polsce od 31 lipca do 16 sierpnia na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Zgodnie z swymi życzeniami delegacja zwiedziła Warszawę, Lublin, Kraków, Nową Huterę i tereny byłych hitlerowskich obozów koncentracyjnych na Majdanku i w Oświęcimiu. Poszczególne grupy delegacji zwiedziły okręg stalinogrodzki oraz porty Gdyni i Gdańska, fabryki traktorów, samochodów i inne.

Przed wyjazdem z Polski uczestnicy delegacji złożyli dla prasy wspólne oświadczenie.

Omawiając wrażenia z Oświęcimia i Majdanku autorzy oświadczenia stwierdzają: „Potworność tego, co zobaczyliśmy w obozach śmierci, wstrząsnęła nami. Tereny tych obozów odwiedziliśmy w chwili, gdy w Niemczech zachodnich coraz więcej stanowisk znajduje się w rękach hitlerowców. Dlatego też, zwiędając je pamiętaliśmy o żyłcowej, palącej konieczności poświęcenia wszystkich swych sił w walce przeciwko układowi z Bonn i Paryża — po to, by obronić pokój i nie dopuścić już nigdy do tego rodzaju okrucieństw”.

W dalszym ciągu oświadczenie głosi m. in.: „Najsilniejsze wrażenie wywarł na delegacji widok budowy i odbudowy podjęty w całej Polsce, a w szczególności w Warszawie zburzonej w 85 proc. podczas ostatniej wojny. Te duże osiągnięcia zostały po

ważnie ułatwione dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, wyrażającej się długoterminowymi pożyczkami, dostawami maszyn i surowców. Równocześnie inżynierowie i technicy radzieccy współpracowali przy gotowaniu planów wielkich inwestycji przemysłowych, co przyczyniło się do podniesienia kwalifikacji polskich inżynierów.

Delegacja miała możliwość stwierdzić, że w Polsce Ludowej czynione są wszystkie wysiłki, aby zaspokoić potrzeby mas pracujących. W szczególności dzieł try skają zdrowiem”.

Członkowie delegacji piszą dalej o lejach o postępach rolnictwa, o wciąż lepszych warunkach życia chłopów i robotników rolnych oraz podkreślają, że kobiety w Polsce zajmują w rzeczywistości należne im miejsce w życiu ekono-

micznym i politycznym, a młodzież ma wszystkie możliwości nauki, zdobycia kwalifikacji, poznania swych wiadomości technicznych, osiągnięcia — jeśli pozwolą jej na to zdolności — najwyższych kierowniczych stanowisk.

Wskazując następnie jak ważną rolę odgrywa w Polsce ruch zawodowy — oświadczenie konkluduje:

„Naród polski poznał obecnie wolność, taką jakiej nie znał nigdy w dotychczasowej swej historii”.

W końcowej części oświadczenia — związkowcy francuscy stwierdzają:

„Delegacja udaje się w drogę powrotną do Francji pełna entuzjazmu dla tego, co widziała w Polsce. Jej członkowie są przekonani, że nic nie będzie w stanie zatrzymać marszu naprzód robotników i narodu polskiego, marszu do przycisłego coraz lepszej — je żeli ukrocone będą kpowania pod zegary wojennych.

Niech żyje przyjaźń francusko-polska! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje pokój!”

Nasza KRONIKA

18 SIERPNIA 1944 R.

zginął zamordowany przez gestapo Ernst Thaelmann, wielki przywódca niemieckiej klasy robotniczej. Przez całe swoje życie Ernst Thaelmann walczył nieugięcie przeciwko imperializmowi i faszystowskiemu niemieckiemu, był „nieprzekupnym sumieniem narodu niemieckiego”. Jak o nim powszechnie mówiono. Blisko dwadzieścia lat przebywał Ernst Thaelmann w izolacjach hitlerowskich więzień, męczony i torturowany ponad ludzkie siły. Żadne jednak tortury nie złamały jego niewzruszonej wiary w zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowską machiną wojenną, w zwycięstwo postępowych sił narodu niemieckiego. Testament Thaelmanna wypełniają dziś masy pracujące Niemiec, zarówno te, które tworzą nowe życie w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i te, które wciąż jeszcze walczą o pokój i wolność pod rządami bolskiego dyktatora, Adenauera.

18 SIERPNIA 1950 R.

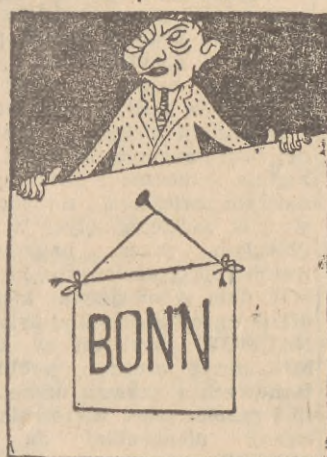
bojówką faszystowskie zamordowały skrytobójczo Julien Lahaut, przewodniczącą Komunistycznej Partii Belgii, wybitnego belgijskiego działacza rewolucyjnego.

18 SIERPNIA 1953 R.

Radziecki Czerwony Krzyż postanowił udzielić pomocy pieniężnej w wysokości 250 tysięcy rubli dla ludności greckich wysp Kefalonia, Itaka i Zakynthos, które w lecie 1953 roku nawiedzono zostały straszliwym trzęsieniem ziemi.

Satyra polityczna

Z przodu



Z tyłu



Adenauer 6 sierpnia: Nie ma w republice związkowej żadnego odrodzonego hitlerizmu. (Neues Deutschland)

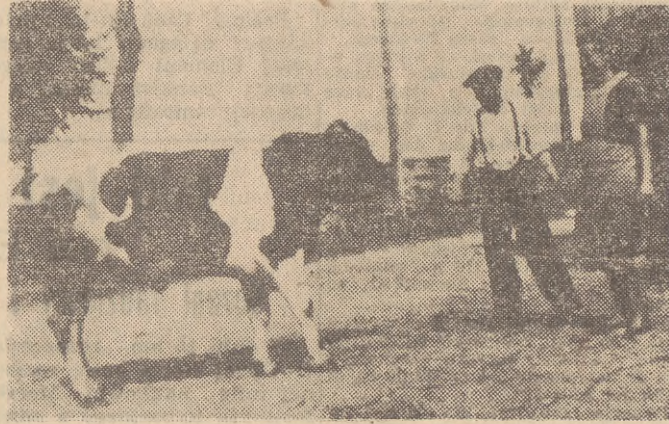
Plony chwasczyńskiej spółdzielni

— Jak daleko do spółdzielni? — powtórzyła moje pytanie spotkana po drodze starsza kobieta: — Ano, toż pani już jak to mówią „w domu”. Te sterty zboża to właśnie spółdzielce. Tam się też mieści i zarząd spółdzielni. A ja jestem z Szemudu — dodata.

Kobieta okazała się bardzo rozmowna. A poza tym doskonale po informowana o wszystkim, co się w chwasczyńskiej spółdzielni dzieło i dzieje. Od niej też dowiemy się, że spółdzielcy gospodarują wspólnie od jesieni 1952

no biegające po okólniku prosiaki — chlewniczyzna Leokadia Cirocka. — Jednego brak, pewnie został przy korycie.

— No, one wszystkie jedzą i rosną tego — wmieślał się do rozmowy Szymański, członek spół-



Cirocka i Dampc z dumą prezentują dorodnego buhaja, który na Powiatowej Wystawie Rolniczej będzie świadectwem dobrej gospodarki spółdzielców z Chwasczyną.

r. dobrze sobie radzą. Że i zbiory w zeszłym roku mieli niemal, szczególnie buraków. Około 300 q z hektara.

— A teraz — ciągnęła dalej — pierwszy z naszej gminy odstawili zboże do punktu skupu, 2,5 tony... A jakże, jeszcze i chłopom indywidualnym z Chwasczyną w omiotach pomogli.

W spółdzielczej chlewni i oborze

Na podwórzu spółdzielczym stał traktor. Traktorzysta Leon Filus, członek spółdzielni zapamiętałe d'ubał w motorze.

Był zły. Ze złością też patrzył jak z głośnym kwikiem „wysypywały” się z chlewni, na wszystkie strony podwórza, tłuste, różowe prosięta.

— Cirocka! — krzyknął w stronę chlewni. — A pilnujcie prosiak, bo jak które pies łańcuchowy przychwyci — to ja przecież nie będę odpowiadał!

— Dwa, cztery, sześć, osiem... Trzydzieści jeden — liczyła głos-

dzielnicy pełniący zarazem funkcję członka zarządu. — Ze trzy miesiące już chyba mają, co?

— Trzy miesiące? — obruszyła się Cirocka — dwa miesiące, więcej nie. Tylko, że dobrze odkarmione — powiedziała z dumą. I od dobrych macior wszystkie. A maciory, wiecie — tu zwróciła się do mnie — kupiliśmy w zeszłym roku po żniwach w spółdzielni produkcyjnej w Polczynie. Wszystkie o doskonałej kondycji, szalowego wychovu.

Rzeczywiście wszystkie pięć macior posiada doskonałą kondycję, o czym świadczy chociażby fakt, że cztery z nich — mimo że są bardzo młode — urodziły 32 prosięta. Piąta maciora, prośna, nie będzie miała mniej — tak liczą spółdzielcy — niż 11—12 prosiąt w jednym miocie.

— A jak obora? Czy macie już jakiś przychówek?

— No, nasza spółdzielnia jest typu I B — wmieślał się do rozmowy brzdądzista połowy Jan Lange. — We wspólnej oborze mamy tyle, ileśmy kupili jako spółdzielcy. Kupiliśmy w zeszłym ro-

ku 5 krow, mamy też już 7 doborowych jałówek i jednego buhaja...

— Ale takiego buhaja, że na powiatową wystawę rolniczą pojedzie — przerywa brzdądzista Cirocka. To także „jej resort”, bo obok pracy w chlewni dogląda jeszcze spółdzielczego bydła.

— Mleka tośmy już 2,500 l ponad plan odstawili. Kłopot mamy tylko z oborą i chlewnią. Wszystko jest „na kupie”, w starych zabudowaniach przewodniczącego. Ciasnota, że aż strach. Ale już niedługo. Budowa nowej chlewni i obory jest na ukończeniu.

Ziarno do ziarnka, grosz do grosza...

Budowa chlewni i obory w czasie żniw, to sztuka nie lada. Ale spółdzielcy „rwą” naprzód ze wszystkimi pracami żniwnymi. I siano zebrali i 40 ha żyta skosili i zwiezieli, a także sprzedali państwu 2,500 kg ziarna z tegorocznych zbiorów. I podorywkli skończone, czyliby już na 45 ha zupełnie, gdyby traktor nie nawalił. A tak podorali tylko 25 ha.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Chwasczynie zaraz po całkowitym ukończeniu żniw na całym obszarze 76,5 ha ziemi ornej przystąpią do budowy stodoły.

— Niemal kosztuje nas ta bu-

dołać musimy. Nie zmarnowaliśmy w zeszłym roku ani jednego kłosa. To i w tym nie zmarnujemy. Nie roztrwoniliśmy niepotrzebnie w zeszłym roku ani jednego grosza spółdzielczego i w tym roku też nie roztrwonimy. Ziarno do ziarnka, grosz do grosza — a spółdzielnia bogaci się i krzepnie.

W kolektywie - siła

Ale, żeby ta młoda, „urodzona” jesienią 1952 spółdzielnia chwasczyńska całkowicie okrzepła — potrzeba bardziej kolektywnej pracy jej członków. Owszem, większość spółdzielców (wszystkich jest 18), tacy jak Jan Szymański, Jan Lange, Zofia Went, Ewa Filusowska, Leon Fikus, Leokadia Cirocka, Myszka i inni wraz z przewodniczącym Janem Dampcem na czele nie żałują rąk. Pracują od świtu do nocy, a nawet i w nocy, — jeżeli zajdzie potrzeba. Ale są i tacy spółdzielcy, którzy — palcem niczego nie dotkną. Np. Izidor Nieme, członek spółdzielni wypracował już... 1(!) dniówkę, zaś jego żona nawet i tego nie.

A przecież gdyby wszyscy spółdzielcy wyszli do roboty, gdyby pracowali bardziej kolektywnie, ta wspaniała zapowiadająca się spółdzielnia produkcyjna w Chwasczynie — byłaby dla okolic-



Choć w polu pracy wiele, spółdzielcy znajdują czas na budowę chlewni. Pomiędzy ona 200 świń i przyczyni się do podniesienia hodowli

dowa. Ale przy dobrych chęciach i oszczędności wszystkich członków — mówi Jan Lange — wy-

nych spółdzielni najlepszym trybem wspólnego gospodarowania. Z. Michnińska

ZBM na wartach produkcyjnych

W ZBM — Gdańsk w dniu 25 bm. obradować będzie pierwsza konferencja partyjno-ekonomiczna na której naczelnym zadaniem jest walka o pełną realizację obrotów kosztów własnych w budownictwie.

Przygotowując się do konferencji, załogi poszczególnych budów ZBM — Gdańsk przystąpiły do zaciągania wart produkcyjnych.

Już w dniu 14 bm. brigady i zespoły produkcyjne zaciągnęły 312 wart produkcyjnych, które pozwolą zaoszczędzić: 16.543 cegieł, 4.100 kg cementu, 2.900 kg żelaza i 21,08 m sześć drzewa.

Przez realizację wart produkcyjnych uzyska się 19.365 roboczogodzin dodatkowej produkcji.

Na wyróżnienie zasłużyła załoga budowy „D” w Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkanicowej, za którą ta zaciągnęła warty produkcyjne w pełnym składzie wspólnie z kierownictwem technicznym budowy.

Należy również wymienić 7-osobową бригадę betoniarstwa Antoniego Siewkowskiego, która zobowiązała się wykonać grupę DMS nad czwartym piętrem (500 m kw.) oraz dach z elementów prefabrykowanych (370 m kw.) — na 4 dni przed terminem.

Zobowiązania podjęły: brigada marmurarska Bernarda Roszkowskiego, ciesielska Jaskólskiego, transportu wewnętrznego — Janeckiego i inne.

Genne zobowiązanie podjął student IV roku Politechniki Gdańskiej Leonard Rogacki, praktykant na budynku „D”, zobowiązując się opracować w sierpniu dwa projekty racjonalizatorskie.

Do masowego zaciągania wart produkcyjnych przystąpiła również załoga przodująca OB I. Tu wyróżniły się brigady marmurarska Janka Tokarskiego, transportu wewnętrznego Janka Szarmacha i Alojzego Pratiknickiego oraz roboty ziemnych Kazimierza Niemaszewskiego.

Warty produkcyjne zaciągnęły również pozostałe oddziały. J. H.

„Dla każdego coś miłego” w Sopocie

W czwartek dnia 18 bm. o godz. 20 na kortach tenisowych w Sopocie odbędzie się występ, w którym udział wezmą artyści Teatru Nowego w Warszawie oraz gdańskiego oddziału „Artosu”.

Program, w którym wystąpią Maria Chmurkowska, Beata Artemska, Tola Maniewiczowa, Władysław Skibiński, Adam Wysoki, Zdzisław Zażycki, Helena Bortowska i Zdzisław Dłabicki, obejmuje arie operetkowe, humor, piosenki, satyry i monolog.

Bilety nabyć można w oddzialek Orbius w kasach sportowych moła Orbius w kasie kortów tenisowych na 2 godz. przed występem.

W razie niepogody — występ odbędzie się w dniu następnym o tej samej godzinie.

Co gdzie i kiedy

TEATRY
Teatr Wielki — Gdańsk — nieczynny
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Trzy niedziadki” — godz. 18
Teatr Dramatyczny — Gdynia — występ gościnny operetki warszawskiej — „Domek trzech dziewcząt” — 8. 12. 19.

Sala PMRN Gdynia — godz. 20.00 — „Ni, w pięć ni w dziewięć” — nieczynny
Teatr kameralny — Sopot — nieczynny

CYRK Nr 6 — Gdańsk, Rokossowskiego — tel. 415-30 — przedstawienie 6. 22. 19. 15.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kina w Gdańsku

GDANSK — „Leningrad” — „Zagubione dzieciństwo” — od lat 16 — godz. 16. 18. 20
WRZESZCZ — „Bajkowa” — „Bajka” — od lat 14 — godz. 16. 18. 20
ZMP-owlec — „Preludium stawy” — od lat 12 — godz. 16. 18. 20
NOWY PORT — „I-szy Majaj” — „Macłowy z VIII” — od lat 7 — godz. 18. 20
OLIVA — „Delin” — „Pomyślowy sprzedawca” — od lat 14 — godz. 16. 18. 20
SOPOC — „Bałtyk” — „Pod niebem Sycylii” — od lat 18 — godz. 16. 30. 18. 30
Wieczory kabaretowe — 20.30
„Polonia” — „Las” II s. — od lat 12 — godz. 16. 18. 20
Kino Letnie — „Przymiana córka” — godz. 20.30
GDYNIA — „Atlantyk” — „Tragiczna, pościł” — godz. 15.30. 17.30. 19.30
„Warszawa” — „Dzielnica cudów” — od lat 18 — godz. 16. 18. 20
„Gopiana” — „Srebrne kolozyki” — od lat 14 — godz. 16. 18. 20
CHYLONIA — „Promień” — „Duma królowa” — od lat 7 — godz. 18. 20
GRABOWEK — „Fala” — „Matnióstwo Katarzyny” — od lat 14 — godz. 18. 20
ORŁOWO — „Neptun” — „Dziennik marynarza” — od lat 14 — godz. 18. 20
WEJHEROWO — „Swi” — „Jednodniowi milionerzy” — od lat 14
LEBORK — „Fregata” — „Gdzieś w Europie” — od lat 16
PRUSZCZ — „Krakus” — „Porwanie” — od lat 14
JASTARNIA — „Hel” — „Córka puka” — od lat 16
PUCK — „Mewa” — „Żywy trup” II s. — od lat 18
LEBA — „Rybak” — „Węgierskie melodie” — od lat 14

APTEKI DZIURNE
GDANSK — ul. Łakowa 16 — tel. 323-17
ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27
NOWY PORT — ul. Orlowska 82/84 — tel. 332-13
STOGI — ul. Stryjowski 29 — tel. 315-59
WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32
SOPOC — ul. Rokossowskiego 715 — tel. 522-76
ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24
GDYNIA — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92
GRABOWEK — ul. Czerwonych Kosyńców 137 — tel. 22-88.

WYSTAWY
Wystawa „Wielki protariat” w Sopocie otwarta jest w nawiązaniu do Soboty ulic Grunwaldzkiej i Rokossowskiego.

Rynek nie może być dzunglą

Trzeba dobrze znać potrzeby konsumentów

— Tak, tak, te brązowe, weluro we pólbuty — mówił kierownik sklepu MHD nr 51 w Gdańsku, spoglądając krytycznie na pantofle — leżą tu w sklepie już od 1950 roku i nie można ich absolutnie nikomu sprzedać.

— Dlaczego? — powtórzył moje pytanie kierownik. — Przecież pan widzi, jakie one są niezdarne, jakie ciężkie, a przy tym mają jeszcze zasadniczy „feler”, wszystkie są zbyt niskie na pódnie. Ponadto Łódzkie Zakłady Obuwia droga każą sobie płacić za te „modele”, bo już po obniżce kosztują one 676 zł.

— Takich „niechodliwych” artykułów posiadamy więcej na składzie — ciągnął kierownik. — O! na przykład 100 par sandałów damskich, brązowych, produkcyjnej spółdzielczej, zalegających na szelfach sklepowych od 1952 roku. Nawet w ożywionym, tegorocznym sezonie, nie sprzedaliśmy ani jednej pary z tej nieatrakcyjnej partii towaru. Widać, że nasi producenci nie zawsze znają potrzeby konsumentów. (Kierownik zapomniał jednak nieścieś dodać, że zasadniczym obowiązkem dystrybutorów, a więc i jego samego, jest przecież kierowanie produkcją przemysłową zgodnie z potrzebami rynku, wytyczając linię rozwojowych poszczególnym gałęziom przemysłu).

Czy handel uspołeczniony Wybrzeża posiada na równi z przemysłem należyte rozeznanie rynku zarówno pod względem ilości jak i asortymentu towarów? Brak głębszej znajomości potrzeb rynku odczuwamy przecież na własnej skórze! Jakże często bowiem ku naszemu żalowi nie możemy kupić bielizny, odzieży czy obuwiu w odpowiednich dla siebie rozmiarach. Mimo uporczywych poszukiwań nie możemy nigdy kupić mebli, które by pasowały do naszych mieszkają!

Patrz jak z zawiązanymi oczyma

Nieznajomość potrzeb rynku prowadzi albo do zbyt wysokiej

cen, albo do zahamowania rozwoju danej gałęzi przemysłu. Np. przed kilku laty handel domagał się znacznego zwiększenia produkcji ołówków z wkładanym grafitem. Produkcję ich rozwinęto (na szczęście bez większych inweścieji) i wówczas okazało się, że żądania handlu były grubo przesadzone. Dziś w składach hurtowych CHPP zalegają dziesiątki milionów ołówków grafitowych, z którymi nie wiadomo co zrobić, zwłaszcza, że trudno jest dostać do nich tzw. „zapas” — tj. grafit.

W gdańskich magazynach „Centrogalu” do niedawna zalegały olbrzymie zapasy zasypanki dla dzieci, wystarczające na kilka lat. Nasi producenci bowiem, w pogoni za wykonaniem planu, korzystali z posiadanych surowców produkując zasypankę „na wyrost”.

Z drugiej strony pomniejszanie istniejących potrzeb rynku powoduje nieraz bardzo poważne i przykre konsekwencje. Np. w roku bieżącym nasz handel zgłosił o 30 proc. za małe zapotrzebowanie na papier światłoczuły. Przemysł pod parzątkował się produkcją w tej dziedzinie, zgodnie z zyczeniami handlu. Już po kilku miesiącach zabrakło papieru światłoczułego na potrzeby budownictwa. Pow-

stało zamieszanie i gwałt! Ież niestety, zdolności produkcyjne przemysłu okazały się za małe w stosunku do rzeczywistych potrzeb rynku. Teraz zatem trzeba uruchamiać dodatkową produkcję kosztem zbyt wysokich nakładów i trudności.

Ślusarz zawinił - kowala powiesili

Obecnie na przykład klientki poszukują dobrego i taniego mydła, tzw. „łowszchnego”, które kosztuje 23 zł kilogram, oraz proszku do prania. **Otóż dystrybutorzy Wybrzeża nie orientując się dobrze w potrzebach naszego rynku, za mało zaplanowali tych artykułów w hurcie.** No i „Arged” gdański nie jest w stanie dostarczyć teraz tych towarów i zaspokoić słusznych żądań konsumentów w całej rozciągłości.

Nie trudno zatem stwierdzić, że brak należytego rozeznanie potrzeb rynku jest „piętą Achillesową” handlu uspołecznionego. Nieznajomość rynku powoduje niekiedy poważne zakłócenia w przemysle oraz w innych dziedzinach gospodarki narodowej, a w ostatecznym wyniku skrupia się na konsumencie.

(Jofa)

Studenci koreańscy obchodzili swe święto narodowe

List do Kim San-Sika idzie ponad tydzień. Bo takiej przestrzeni do Amibon — niedaleko Wonsanu (Korea Północna) do Gdańska przebieć szybko nie można. Przed tygodniem więc wysłał na list do rodziców z pozdrowieniami i życzeniami z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Korei spod jarzma faszyzmu japońskiego przez Armię Radziecką.

Kim wie, że 9 lat temu jego ojciec przestał być parobkiem, a stał się gospodarzem na własnej ziemi, którą otrzymał od rządu ludowego.

Święto narodowe Kim San Sik obchodzili uroczystie, chociaż z

dale od kraju i rodziny, na akademii zorganizowanej przez studentów koreańskich i polskich. Na uroczystości tę przybyli przedstawiciele KM i KD PZPR, ZW ZMP, organizacji społecznych, wojska oraz studenci chiński, grecki i polscy.

O wielkim znaczeniu wyzwolenia Korei w 1945 r. mówił w swoim referacie młody student **Kim Duk-Chen.** Stwierdził on m. in., że dzięki Armii Radzieckiej kraj uzyskał niepodległość. Po kolejowe budownictwo przerwała agresja USA. Opinia publiczna świata sprawiła, że USA zgodziły się na zawarcie rozejmu. „Naród nasz jest nieugięty w walce o pokój w Azji i na całym świecie — a my tu w Polsce zdobywaniem wiedzy przyczyniamy się do utrwalania pokoju” — powiedział na zakończenie **Kim Duk Chen.**

W występach artystycznych wziął udział i **Kim San Sik,** wykonując taniec marynarski, przed kilkoma laty walczył w marynarce broniąc Ojczyzny, a od 2 lat studiuje w Polsce.

„Największe trudności — mówi **Kim** — miałem z językiem, ale i temu dało się radę. 5-cio miesięczny kurs w Warszawie dał mi podstawy do prowadzenia rozmowy po polsku. Oprócz tego moi koledzy z Polski, z którymi mieszkam i studiuje na wydziale budownictwa okrętowego tłumaczą mi jeszcze raz wszystkie trudniejsze wykłady. Co do matematyki — uśmiecha się **Kim** — to idzie mi dobrze, bo tu nie trzeba dużo

mówić, a tylko dobrze i szybko liczyć”.

Kim czuje się u nas dobrze i cieszy się, że za trzy lata będzie mógł wrócić do kraju i znowu służyć w marynarce. Tym jednak razem jako inżynier konstruktor okrętów, które będą służyły pokojowemu rozwojowi handlu ze wszystkimi krajami świata. (Wl. B.)

Ciężkie okaleczenie i śmierć to skutki pijaństwa

Kilkakrotnie już pisaliśmy o smutnych w skutkach nadużyciach alkoholu. Wzrastająca w ostatnich miesiącach liczba wypadków na ulicach trójmiasta jeszcze raz wskazuje na katastrofalną skutki pijaństwa. Spośród zanotowanych w lipcu 20 wypadków w Gdańsku tylko kilka spowodowała nadmierna szybkość jazdy i braki techniczne wozu. Przyczyną większości z nich było nadużycie alkoholu.

Oto najbardziej żałosne przykłady z ostatnich tygodni:
Dwukrotnie karany za prowadzenie wozu w stanie nieczuwymy **Leon Pleńkowski** (zam. Gdansk - Oliwa, Grunwaldzka, 587 m. 4) został w bież. m. ponownie zatrzymany na punkcie kontrolnym Gdansk - Orunia. Tym razem będąc pijanym wóził członków ekipy łączności miasta ze wsią.
24. 7. w Al. Rokossowskiego we Wrzeszczu w godzinach wieczornych pijany kierowca samochodów osobowych **Wiktor Zdankiewicz** (zam. Gd - Wrzeszcz, ul. Rutkowskiego 66) na skutek szybkiej jazdy spowodował śmierć przechodnia.
Dnia 28. 7. bm. ciężko zranil starszą osobę jadąc w stanie nieczuwymy kierowca samochodu osobowego **Władysław**

„i w pięć ni w dziewięć” cz. 5 w Gdyni

W dniu 18 i 19 bm. o godz. 20-tej w sali Prez. MRN w Gdyni odbędzie się atrakcyjna impreza artystyczna pt. „NI W PIĘĆ, NI W DZIEWIĘĆ”, w której wystąpią znani artyści filmu, teatru, estrady i radia z Warszawy, Barbara Bracholka, Danuta Kwapińska, Karol Hanzus, Zbigniew Rawicz, trio „Trójka na płacie” oraz popularny satyryk Józef Prutkowski.

wypadków na ulicach trójmiasta jeszcze raz wskazuje na katastrofalną skutki pijaństwa. Spośród zanotowanych w lipcu 20 wypadków w Gdańsku tylko kilka spowodowała nadmierna szybkość jazdy i braki techniczne wozu. Przyczyną większości z nich było nadużycie alkoholu.

slaw Drelich (zam. Gd.-Orunia, ul. Sandomierska).
26. 7. bm. wieczorem w Oliwie na ulicy Grunwaldzkiej pijany motocyklista **Stanisław Lewand** (Gd.-Stożec, ul. Kartuska 89) najechał na przechodzącego 89-letniego, który oduł się ciężko obrażenia.

Nadużycie alkoholu to także przyczyna wielu wypadków tramwajowych:
Oto np. dnia 26. 7. br. w Oliwie wskakiwał do wozu tramwajowego pijany ob. **Henryk Jaskiewicz** (zam. Gd.-Oliwa, ul. Drzymały 8). Oczywiście skok był niefortunny, ob. Jaskiewicz został ciężko porażony.

W dwa dni później podobny wypadek zdarzył się w Gdańsku. Ob. **Bonifacy Pawłowski** (zam. Pruszcz Gdański, ul. Rokossowskiego 1 m. 2), pijany wskakiwał w bieg do tramwaju i odnosił ciężkie obrażenia cieleśne.

Przykłady te nie wymagają komentarzy. Nie wolno lekceważyć życia ludzkiego. Milicja Obywatelska stosuje sankcje karne. A mieszkańcy trójmiasta ostro potępiają chuligańskie, pijackie wybryki kierowców. (d-a)

Skoro tylko pokaże się słońce



...wszystkie plaże trójmiasta nie mogą narzekać na brak powodzenia. Nic dziwnego, bo tak mało mamy w tym roku dni pogodnych. Toteż starzy i młodzi starali się jak najintensywniej „wyekspluować” wczorajsze słońce.



Ruszyli po określonej drodze na przeciwny skraj lotniska, a osiągnąwszy go i uzyskawszy zezwolenie, wystartowali po krótkim wybiegu.
Na wysokości pięciuset metrów Piotr zmniejszył obroty, wyregulował fletnerki), położył maszynę w prawy skręt, w lewy.
— Dobrze — skinął głowę w odpowiedzi na spojrenie Pacholczyka.
Puścił ster, zdjął nogi z pedałów. Li-2 płynął w powietrzu równo, jak lekkie czółno po gładkiej powierzchni stawu.
Podciągnął go w górę. Maszyna uniosła łeb, strzałki licznika obrotów i szybkościomierza wolno zaczęły się cofać, póki wypró starcała na utrzymanie ciężaru. Potem samolot zarył się pierśnią w przedniejący nurt powietrza pod skrzydłami, pochylił się w przód, nabral pędu, z wolna wyrównał do poziomu.
Piotr zwrócił głową ku Pacholczykowi i spotkał jego uważny wzrok. Uśmiechnęli się obaj.
— Pierwsza klasa — powiedział pilot.
— Spróbował jeszcze steru wysokości i lotek Li-2 chodził za każdym ruchem drążka i wolantu posłusznie i czujnie jak dobrze ujeżdżony wierzchowiec.
— Wcale nie taka krowa, jak wygląda — powiedział Piotr.
Skierował maszynę na północny zachód, w stronę Kampinosu i schodził coraz niżej, nad samą ziemię. Pod skrzydłami płynęły teraz rozległe bagniste łąki, żółte od kaczeków, poprętykane lusterkami wody, w których przeglądał się błękit nieba. Stado gęsi porwało się w paswiska przy drodze i zatrępołało w popłochu, podlatując ciężko w górę. Daleko na prawo teren wznosił się nieco, tworząc nieregularny łańcuch wzgórz; jeszcze dalej zaczynała się Puszcza Kampinowska.

Pacholczyk przestawił dźwignię regulacyjną rozpylacza, wstał ze swego miejsca i razem z Cyganem przeszedł w tył.
Biały ogon pyłu wapiennego jak strumień pary z zaworu bez pieczętowania strzelił spod kadłuba i natychmiast splaszczył się w szeroką strugę za samolotem.

Piotr wdział jej odbicie w lusterku peryskopu, lecz mógł jej poświęcić tylko drobną część uwagi. Prowadził maszynę kilka metrów nad ziemią która gnała jak szalona, wznosząc się lekko i zapadając, ruchliwa, falująca, rzekbyś — upłynioną w zawrotnym pedzie. Nie odrywał od niej wzroku ani na chwilę; patrzył wprost przed siebie, czujny, gotów poderwać samolot przed przeszkodą, skoczyć z nim w górę, przepuścić pod skrzydłem samolotu nadbiegające drzewo, dom, czy też stóg zeszlorocznego siana.

Wtem poczuł, że ktoś dotyka jego ramienia.
— No? — rzucił pytająco wprost przed siebie nie odwracając głowy.

To był Józef Cygan.
— Możemy zawrócić — powiedział. — A po zwrocie znów na dół, równoległe do tego cośmy obsiali. Spróbujemy jak działa regulator.

— Dobrze — odrzekł Piotr.
Dźwignął samolot w górę, położył go w ostry wiraż, z nieomylną precyzją po stu osiemdziesięciostopniowym skręcie wyprowadził do linii lotu, pchnął znów nisko nad ziemię.

Na lewo wisiała w powietrzu wolno opadająca smuga wapiennego pyłu. Lecutki powiew wiatru zwiwał ją skośnie w bok, coraz dalej, ale na zielonym tle łąki bielł się prosty szeroki pas. Cygan otworzył regulator i odszedł. Po chwili wrócił i zmienił ustawienie dźwigni. Pacholczyk raz po raz wykrykiwał jakiegoś polecenia spoza skośnej ściany zbiornika, on zaś spełniał je kolejno. Wreszcie powiedział do Piotra:

— Dobra jest. Chodzi jak zegarek. Możemy iść w górę i obejrzeć.

Piotr zwiększył obroty, nabral wysokości, potem zawrócił. Obie smugi tworzyły teraz na ziemi prawie nierozdzielony ślad, szerokości około stu metrów.
(Ciąg dalszy nastąpi)

¹⁾ Fletner — ruchoma część płaszczyzny steru. Służy do częściowego zapobiegania pochyleniu (lub skrecańiu) samolotu jeśli ma on do tego tendencję (np. wskutek zbyt małego obciążenia kabiny pasażerskiej).

S' MIAŁO i szczerze

Na co czekać?

W Gdańsku przy ul. Zabi Krulk jest pięć budynków, oznaczonych numerami od 50 do 54, które są przewidziane do rozbiórki...

ta jest bardzo ruchliwa, będąc za razem ulubionym miejscem zabaw okolicznych dzieci. Obecnie, nawet przy lekkim wietrze, tynk sypie się ludzom na głowy...

Franciszek Szelągowski Gdańsk

W innych listach

NA JESIENI... Zostanie wysypana żużlem ulica Biała na odcinku od ul. Waryńskiego do bramy targowiska...

kę pt. „Chociażby żużlem”. — Przeprowadzenie tych robót na jesieni jest bardzo celowe...

MRN W GDAŃSKU ODPOWIADA:

Przedmym MRN wydało polecenie usunięcia fundamenta betonowego po zlikwidowanym kiosku przy ul. Grunwaldzkiej 130...

SA JUŻ GAZETY

W odpowiedzi na notatkę pt. „Nieru chliwy kioski” PPK „Ruch” wyjaśnia, że kiosk sezonowy w Jastarni jest już dostatecznie zapożyczony w dzienniki...

Zakonspirowani fachowcy

— Coś tutaj nie gra: przed wojną Polska zajmowała w jakości produkcji farb artystycznych czwarte miejsce na świecie...

Podobno brak nam fachowców w tej dziedzinie. Nieprawda — fachowcy są.

Co np. robi jeden z najlepszych w Europie specjalistów farb, inżynier Edward Pykiel, były kierownik działu produkcji farb artystycznych firmy Leszczyński?

W tym czasie stało się znakomitymi farbami krakowskimi, którzy ustawili wyroby Iskry i Karmazynskości na całym świecie?

Dr Włodzimierz Alber zajmujący stanowisko dyrektora Krakowskich Zakładów Wyrobów Papierowych i nie ma nic wspólnego z farbami...

Czy fachowcy ci szkolą młoda kadry? Skądże znów: przecież sami niewiele mają wspólnego ze swoją specjalnością.

To źle, bardzo nawet źle. Źle, że wybitni specjaliści marnują się przy innej zupełnie produkcji, a jeszcze gorzej, że oddaleni od bezpośredniej pracy przy wyrobie farb artystycznych...

Warto by Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, któremu podlega produkcja farb artystycznych, rozważyło ten ważny niewątpliwie problem.

„Nic z tego nie wyszło”

Przed wojną produkowano w Gdańsku sławne na całą Europę kolorowe kryształki. Obecnie produkcja ta nie istnieje. Zapewne fachowcy z produkcji tych kryształków żyją, mieszkają w Gdańsku, pracują, ale w zawodach nie z kryształami nie mających wspólnego...

Bez licznych imprez nie będzie postępów a imprez lekkoatletycznych jest na Wybrzeżu za mało

Sezonie pominięto wprowadzenie w życie stałych zawodów klasyfikacyjnych w tygodniu, a w organizowaniu imprez ograniczono się do minimum.

Pewnym usprawiedliwieniem jest brak w miesiącach letnich, młodzieży, która przebywa na obozach i kolonjach. Również czołówka młodzieży lekkoatletycznej przebywa obecnie na obozie przed mistrzostwami Polski juniorów...

Objawy tego dały się już od pewnego czasu zauważyć na naszym terenie. Jak wiemy, lekkoatletyka na Wybrzeżu już od dłuższego czasu cieszy się dużym powodzeniem. Był też okres, w którym spełniała ona dominującą rolę w kraju...

Ale jak jest w rzeczywistości z tą młodzieżą? Faktyka za nam twierdzi, że sytuacja w tym względzie jest zadowalająca. Trudno byłoby więc przejść wobec tego z zagadnienia do porządku dziennego.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny na Wybrzeżu nie można zaliczyć do bogatych. Szereg imprez lokalnych, masowych oraz Spartakiad obo efekt minionego sezonu letniego.

O ile do udanych zaliczyć na leży spartakiady kół zrzeszeń sportowych, które stanowiły naj ważniejszą próbę przed Ogólnopolską Spartakiadą, o tyle pominięto szereg imprez masowych jak zawody korespondencyjne, wielooboję lekkoatletyczne i sportowe, których wyniki były bardzo słabe.

Również w Biegach Narodowych województwa gdańskiego nie mogło w br. poszczycić się poważnymi sukcesami. Jak wie my, imprezy te miały spełnić do minującego rolę w upowszechnianiu lekkoatletyki wśród szerokiego rzeszy młodzieży miast i wsi.

Tegoroczna bierność kół sportowych i zrzeszeń jest tak wielka, że od pewnego czasu stadiony i boiska świecą pustkami. W tegorocznym



z czasu nikt się więcej nie interesuje zrujnowanym domem, czekając widocznie na to, aż pod wpływem działań atmosferycznych tudynek sam się rozleczy.

Wydaje mi się, że jest to kalkulacja raczej chyblona, ponieważ może kosztować ludzkie życie, lub co najmniej kalectwo; ulica

Sytuacja inteligencji pracującej dawniej i dziś



Z dyplomem Politechniki do pracy w charakterze... ładowacza. Znamy i nagminne zjawisko w Polsce przedwojennej. Zjawisko, które zyskało nawet określoną nazwę: „Nadprodukcja inteligencji”.

W wyższych uczelniach Polski Ludowej kształci się 121 tysięcy młodzieży. 121 tysięcy — to dużo. Czy znajdzie się praca dla tak wielkiej rzeszy specjalistów?

FACHOWCY POSZUKIWANI

Murarzy oraz robotników niewykwalifikowanych, każdą ilość, na prace w Gdańsku i powiecie, przyjmujemy od zaraz...

SPRZEDAM Leitz - Wetzlar III C Sumitar teleobiektyw - dodatkł Zorka - eksportowa. Wrzeszcz, Politechniczna 14/2, telefon 421-80.

SPRZEDAM radio „Pionier” nowe, Rumia, Wybickiego 9.

SPRZEDAM motocykl „Ariel” 500 dobry. Nowy Port, Wolności 40/1, 5545-G

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje z kuchnią (parter) na dwa pokoje duże lub trzy, wyłącznie we Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Gdańsk - Wrzeszcz, Lelewela 10-4, 5521-G

SAMODZIELNE mieszkanie jeden pokój z kuchnią, wygodami, parter zamieniam na dwa pokoje z kuchnią. Wa runki do omówienia. Gdańsk - Orunia, Podmiejska 11a - 5 Polakowski.

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w trójmieście (oraz garażu) Złogoszenia telef. 416-28, 511-58.

ZAMIENIĘ samodzielny, sio leczny, duży pokój z kuchnią, ogrodem na dwa z kuchnią samodzielną w trójmieście. Wrzeszcz, Zamenhoffa 1-2a, 5530-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, sams o dzielne, III piętro na dwa wielkie z łazienką, samodzielne w Gdańsku lub Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Wałje loty 17-7, godz. 16-19.

STUDENT pracujący poszukuje bliźnię pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro O ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „5536”, 5536-G

POKOJ w nowobudowanej w Gdansk. Aleja Kosowska, najchętniej marynarzowej ostatek. Oferty Biuro O ogłoszeń „Prasa” - Gdańsk pod „5539”, 5539-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, wygodami, tarasem w Sopocie, Stalina 731a na większe z wygodami, najchętniej w górnym Sopocie. Oglądać 11-13, 5540-G

TECHNIK pracujący i uczy się, poszukuje pokoju niekuperującego w trójmieście. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 4/1, 5547-G

P R A C A

POTRZEBNA pomoc domowa dohodząca. Oliwa, Krzywoustego 15, pierwsze piętro, 5550-G

GOSPODIA potrzebna od zaraz. Właściciel: Gdańsk, Plac Dominikański 38

Z G U B Y

FIŁOCHOWSKA Irena, Grudziądz, Odrobiny Stalingra du 183 zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN w Grudziądzu, odpis skróconego aktu małżeństwa wydany przez Urząd Stanu Cywilnego w Gdańsku, 5517-G

WORONECKI Mieczysław, Gdańsk - Narwik, Marynar ki Polskiej 14 zgubił kartę meldunkową, 5516-G

DNI 13 sierpnia w pociągu jadącym godz. 16,50 z Wełherowa do Tczewa została uproszona przez 17-letnią młodszą młodzież z węgierskiego miasta. Młodzi, Sopot, Kościuszki 5/8, 5532-G

WITTBRODT Bogusław - Gdynia, Dzierżyńskiego 94, m. 6 zgubił portfel z dowodem osobistym i innymi dokumentami. Zwrot wynagrodzić. 3005-P

ZGUBIONO leg. służbowa Nr 101 wydana przez WSE w Sopocie na nazwisko Witstoski Brygida. Sopot, Grunwaldzka 93a, 5520-G

PROKOPCZUKOWI Eugeniuszowi, Wrzeszcz, Pilewskiego 4 skradziono kartę meldunkową, leg. zw. zaw., leczniczą, zniżkę tramwajową, zaświadczenie tożsamości, 5533-G

BIWAN Leokadia, Łódź, Sienkiewicza 29 zgubiła dowód osobisty, legitymację kolejową, 5541-G

GRUBER Zygmunt - Gdańsk, Pod Zgrzeb 8 zgubił dowód osobisty, kwit ko misowy Nr 2003/64.

WENDT Herbert, Gdańsk - Świdziej, Pilewskiego 3 zgubił kartę meldunkową, powiadamienie zgłoszenia ankiety na dowód osobisty.

KWIDCZYŃSKI Gerard - Gdańsk, Twarda 3b zgubił leg. Zw. Zaw. Metalowców wydaną przez Stocznice Gdańskie, 5548-G

ZGUBIONO zegarek damski podłużny, marki „Cyma” we Wrzeszczu na trasie ul. Dzierżyńskiego - Brzeźno. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wrzeszcz, ul. Dzierżyńskiego 56 m. 3, 5557-G

PENSIK Marcie. Gdynia, Łużycka i skradziono przepustkę portu rybackiego 013274, 5531-G

R Ó Ż N E

OBEŁGĘ rzuconą na ob. Ry szarda Drażkiewicza, zam. Gdynia, Słowackiego 56 w dniu 31. 7. 54 r. odwołuje i przeprasza. Ludwik Bart kowicz, Gdynia, Słowackiego 56, 5445-G

NAUKA

MATEMATYKI, korepetycii udzielam. Gdańsk, Kartuska 49/2, 5531-G

TANCOW towarzyskich rozpoczynam, komplet 23 sierpnia — zapisy: Wrzeszcz, Pileckiego 4 dojeżdża Hiberna (Morska), 5553-G

FODZ ELOWAN E

Za wyrazy współczucia, pamięć i udział w pogrzebie męża mego

C. ERLICY JANA

serdeczne i gorące podziękowanie składa kolegom i wszystkim znajomym

ZONA Z RODZINĄ

Zmarłemu tragicznie na posterunku pracy drogiemu towarzyszowi TADEUSZOWI KRANCOWI starszemu mechanikowi s/s „Współpraca” którego zwłoki spoczywają w głąbinach oceanu z dala od ojczyzny — wyrazy czci i hołdu składają KOLEDZY Z M/S „KOPERNIK” 5546-G